MŁODY POLAK ZAGRANICĄ

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „POLACY ZAGRANICĄ"

ROK II Nr. 4

KWIECIEŃ 1934 R.



WARSZAWA *Front ratusza z XVIII w. na pl. Grzybowskim, w głębi Dyrekcja Telefonów*

Z jednego z krajów przygranicznych otrzymaliśmy od działacza na terenie młodzieży polskiej poniższy artykuł w sprawie zadań i celów zlotu młodzieży polskiej z zagranicy.
REDAKCJA.

Start!

Na marginesie problemu ideologji młodzieży polskiej z zagranicy.

Ze wszystkich stron świata, jak żórawie wędrowne, pociągniemy w sierpniu do Warszawy.

Do Polski.

Na zlot. Na zjazd do starego kraju.

Spotkamy się, aby ze sobą się zbliżyć, zapoznać, aby zamanifestować, że stanowimy potężną, choć młodą jeszcze i rozrzuconą na wszystkich szlakach świata—awangardę Polski Nowej, reprezentującej najlepsze wartości kulturalne i moralne naszego Narodu.

Z jakiemi wartościami ideowemi przyjdzie na zlot ten polska młodzież z zagranicy? O czem mówić będzie swoim młodym braciom z Metropolji? Nad czem zastanawiać się będzie wspólnie na tym pierwszym największym zjeździe młodych, podejmujących odważnie i świadomie pracę przygotowawczą do przejęcia z rąk starszego społeczeństwa całokształtu spraw, związanych z imieniem i bytem Narodu Polskiego? Czem wreszcie stanie się ten zlot: odważnym i śmiałym startem, czy tylko... dreptaniem na miejscu?...

Zanim podnieśliśmy czoła do słońca i wymówiliśmy, że wreszcie pragniemy samodzielnie budować przyszłość — dużo z awangardy — tych najlepszych ubyło. Z dumą możemy jednak patrzeć w przeszłość.

Bo czyż nie młodzież uparcie wykuwała swe ideały ogólno-narodowe, które — zasadniczo cechowały i cechują każdą naszą pracę w drużynach harcerskich, kółkach, związkach, strzelcu, Junaku, organizacjach akademickich, które naszym zapałem stale podsycane, rozkwitają bujnie.

Czyż nie my, jako czujna straż przednia, kroczyliśmy zuchwale w pierwszych szeregach ludzi czynu, na wszystkich terenach Polonji zagranicznej?

Świadomość, że istniejemy, że wysiłek nasz choć skromny, składa się na harmonijną całość życia, przyspieszając jego tętno i rozpęd, daje pewność, że przyszedł czas na podliczenie, ścisłe podrachowanie sił i możliwości, na wysiłek planowy, konsekwentny, wspólny—na start.

I dobrzeby było, gdyby jeszcze na starcie każdy ze współuczestników, współtwórców rzeczywistości polskiej—rozważył zupełnie spokojnie, czy mu z nami po drodze.

Na starcie naszym mówiliśmy o ideologji Polaka zagranicznego wogóle, a o ideologji młodzieży na obczyźnie w szczególności — rozważania swoje zupełnie zresztą słusznie — rozpoczynaliśmy od niezmiernie ważnych, choć niezawsze decydujących roztrząsań tych warunków zewnętrznych, pod których wpływem kształtowała się dusza naszego wychodźcy, czy też „mniejszościowca”.

Trudno było o syntezę całości. Prace, poprzedzające i kontynuowane na i po I Zjeździe Polaków z Zagranicy, przyczyniły się do nagromadzenia niezmiernie cennego materjału w tym zakresie.

Przed II Zjazdem stoi olbrzymie zadanie sprecyzowania oblicza ideowego Polonji Zagranicznej, której proces uświadamiania i kształ-

towania się przypada na niezmiernie trudny okres załamywania się ideowego pionu starego świata, na okres chaosu, jesieni ideowej, czy też przedwiośnia jakiejś nowej ery.

W równym stopniu dotyczy to i młodzieży, której świadomość i poczucie własnej siły zaledwie dojrzały.

Nie można, rzecz oczywista, mówić o zlocie młodzieży, jako o imprezie nie połączonej ściśle z całokształtem prac zjazdowych. Ale tem samem należy umożliwić w samej młodzieży ustalenie tego programu, z jakim powróci ona na swoje tereny, aby je tam — w porozumieniu ze starszem społeczeństwem – w swojej codziennej pracy realizować.

Przedtem jednak zanim taki program można będzie ułożyć — przyjrzeć się wypadnie sobie zbliska i zanalizować: kim jesteśmy?

Do momentu zlotu mówić będziemy o ideologji tej, czy innej grupy młodzieży zagranicznej—na zlocie powinniśmy przyjść do ustalenia zasad, które staną się kamieniem węgielnym pracy nas wszystkich bez wyjątku.

Nie ideologja Polaka ze Stanów Zjednoczonych, czy Polaka z Francji—tylko młodzieży polskiej z zagranicy — oto problem, przed którego rozwiązaniem staną uczestnicy zlotu, zanim do rozważań przewidzianych w programie przystąpią. Jaknajczęściej — trudność i tutaj polegać będzie na znalezieniu takiej syntezy młodzieżowego życia zagranicznego, w której stopią się, acz nie zanikną charakterystyczne cechy każdego z poszczególnych ośrodków zagranicznych, tworzących w zgranym zespole harmonijną, nawzajem się uzupełniającą całość.

Zlot musi przynieść pozatem przynajmniej wskazówki, w jaki sposób trzeba będzie rozwiązać zagadnienie naszej młodzieży robotniczej i wiejskiej zagranicą, co przedsięwziąć, aby moja ojczysta znalazła swoje właściwe miejsce w życiu naszego młodego inteligenta, wychowującego się w środowisku obcem.

Wreszcie zlot powinien sprecyzować i ustalić, jaki powinien być stosunek młodzieży do kraju i narodu polskiego, do swoich i obcych, wśród których młodzież przebywa, jakie powinny być kryterja świadomości i przynależności narodowej, forma związania z młodzieżą w kraju i współpraca z nią.

Zlot młodzieży polskiej z zagranicy

Już 15 lat minęło od momentu, kiedy poraz pierwszy zaistniała t. zw. Polonja Zagraniczna. Polonja Zagraniczna to zagadnienie dla narodu polskiego nadzwyczaj ważne, bowiem poza tem określeniem stoi 8 miljonowa rzesza Polaków, których kordon graniczny lub warunki gospodarcze zmusiły pozostać śród obcych. To też odrodzona Macierz nie zapomniała o tych, których los rzucił w morze obcego żywiołu. W lecie 1929 r. wszystkich rozproszonych synów zawołała Macierz do siebie, by na I-szym wspólnym zjeździe ustalić wytyczne łączności Polaków całego świata, wreszcie by zaakcentować jedność ideową i organizacyjną. I już dzisiaj naprawdę z zadowoleniem musimy stwierdzić, że wyniki pierwszego Zjazdu we wszystkich dziedzinach i na wszystkich terenach są wprost ogromne. Wszelkie kłótnie i rozterki

terenowe musiały ustąpić miejsce idei ogólnej, idei jednoczącej wszystkich. W chwili obecnej prawie na wszystkich terenach Polonji Zagranicznej są naczelne reprezentacje, które wzmacniają nietylko wewnętrznie, ale także ułatwiają prowadzenie współpracy organizacyjnej i kulturalnej z Macierzą.

W sierpniu b. r. odbędzie się II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy, który ma dokonać zupełnej i ostatecznej konsolidacji Polonji Zagranicznej pod sztandarem Swiatowego Związku Polaków.

Ani na chwilę nie wątpimy w to, że na II-gim Zjeździe sprawy młodzieżowe znajdą należyte swe miejsce i w najpoważniejszy sposób będą dyskutowane. Mimo to jednakże sprawa zwołania zlotu Polskiej Młodzieży z Zagranicy nie traci na swojej aktualności. Przecież dotychczas bardzo nieliczne tereny sprawy młodzieżowe potrafiły ująć organizacyjnie w zdecydowaną i określoną całość. Na terenie młodej Polonji Zagranicznej istnieje wielka rozmaitość i pstrokacizna organizacyjna, a przecież tak samo jak organizacje starszego społeczeństwa łączy w swych ramach wszystkich Polaków bez różnicy na poglądy polityczne i przynależność socjalną, tak samo my młodzież musimy tworzyć swoje ramy organizacyjne, któreby swym rozmiarem były zdolne ogarnąć wszystkie grupy i zaspokoić potrzeby młodzieży o wszystkich tendencjach i odcieniach. W tym celu nieodzownem jest wspólne porozumienie się i zastanowienie nad tym problemem w sposób planowy i poważny. Tego zadania ma dokonać Zlot Polskiej Młodzieży z Zagranicy, który sprawy młodzieży potraktuje w takiej płaszczyźnie, by nietylko przewidzieć formalne załatwienie spraw organizacyjnych, ale także dostosować wyniki młodej pracy do potrzeb starszego społeczeństwa, by nasza praca organizacyjna i ideowa była dopełnieniem pracy starszego społeczeństwa.

Dlatego też Złot Polskiej Młodzieży z Zagranicy w życiu Polonji Zagranicznej będzie miał niewątpliwie znaczenie przełomowe. Bo oto poraz pierwszy w dziejach naszego narodu młoda latorośl zbierze się w sercu odrodzonej Polski. Przyjadą młodzi synowie narodu polskiego, rozrzuconego po szerokim świecie, by spotkać swych braci, mieszkających w granicach własnego państwa, by wspólnie w braterskiej i szczerej atmosferze pomyśleć o sprawach, obchodzących całą polską młodzież bez różnicy miejsca zamieszkania. Obok naszych ojców, radzących nad stworzeniem Swiatowego Związku Polaków — **my młodzi będziemy się zastanawiać nad sprawami obchodzącemi i bezpośrednio dotyczącemi nas młodych.** Będziemy układać nasze plany na przyszłość i postaramy się zbliska poznać do jakich celów zdąża i w jakim kierunku jest nastawiona młoda myśl i młody czyn w kraju.

Musimy pamiętać o tem, że w ogólnej ilości młodzieży polskiej my zagraniczni stanowimy blisko trzecią część i dlatego właśnie udział nasz w życiu kulturalnem i narodowem jest nieodwołalny. Każdy młody Polak, musi pamiętać o obowiązku, obciążającym go z tytułu wspólnoty narodowej, która musi także zaszczepić i mocno ugruntować w naszej psychice wspólnotę kulturalną, aby idąc w zwartym i mocnym ordynku ideowym

móc nasz sztandar narodowy trzymać z należytą godnością i z poczuciem zrozumienia odpowiedzialności za pracę, którą w przyszłości będziemy musieli wykonać, gdy nasi ojcowie nam ją przekażą. Pomimo tych pokus, które na nas działają w obcem środowisku i otoczeniu, pomimo niejednokroć trudnych zmagań o byt i chleb codzienny, my młodzież mocno stać musimy na straży sprawy narodowej. Wszystkie dziedziny życia człowieka cywilizowanego musimy wypełniać własnemi siłami, nie tracąc nic ze swego skarbu narodowego. Młoda Polonja Zagraniczna musi mocno stać na gruncie wspólnoty kulturalnej i narodowej i uważać ją za wartość najwyższą i nieprzemijającą, która we wszelkich warunkach i przy wszystkich okolicznościach pozostanie niezmienną i niezastąpioną — na fundamencie tej wspólnoty kulturalnej, która odróżnia nas od innych narodowości, daje zabarwienie naszej psychice i usposobieniu musimy oprzeć los młodej Polonji Zagranicznej.

Koleżanki i koledzy dalekich krajów! rzuconą myśl przez Koło Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, musimy z wdzięcznością podchwycić i rozwijać jak tylko można. Fakt powyższy musi być dla nas tem wartościowszy i tem droższy, że jest on świadectwem tego, że nasi rówieśnicy w Macierzy pamiętają o nas i zapraszają do swojej stolicy na wspólny zlot. Musi nas to cieszyć, że będąc synami własnej państwowości, pamiętają o nas daleko od nich rzuconych i niezważając na to, że przecież oni także przeżywają depresję gospodarczą i że niezawsze ich życie jest różowe, wszywają nas do siebie, by móc nam pokazać, co oni osiągnęli i jak daleko zaszli na przestrzeni 15-lecia. Fakt powyższy niech się stanie dla nas świadectwem ich pamięci o nas i poważnego ustosunkowania się do zagadnień młodej Polonji Zagranicznej.

My zaś musimy zrozumieć, że powodzenie Zlotu zależy od nas młodzieży zagranicznej, jego efekt zewnętrzny i merytoryczny zależeć będzie od tego, jak się my ustosunkujemy i w jakim składzie ilościowym i jakościowym przybędziemy na ten zlot.

Chwila to będzie nadzwyczaj poważna. Na zlocie, bowiem będziemy musieli zdać egzamin ze swej dojrzałości narodowej i kulturalnej. O wynik dodatni musimy dbać tembardziej, że patrzeć na nas będzie nietylko cały naród polski, ale także inne narody. Każdemu uczestnikowi musi przyświecać myśl, że jedzie on wydać opinję o młodzieży Polonji Zagranicznej, a w zależności od opinji zajmiemy takie albo inne miejsce wśród cywilizowanych narodów świata — zgodnie z twierdzeniem, że o przyszłości każdego narodu świadczy stopień przygotowania się młodych sił do przyszłej pracy.

Bolesław Gołubiec

Łotwa

Oblicze ideowe młodego pokolenia w Polsce

Wśród dziwnych, niezrozumiałych dla siebie zjawisk, zachodzących obecnie na świecie, wzrasta w Polsce i poza Polską młode, nowe pokolenie, — ci, którzy już nie zdążyli stanąć oko w oko z wojną światową, z bronią w ręku, ci, którzy poczynają teraz wchodzić w życie społeczne. I pokolenie to dziwi się i zastawia.

W dziejach umysłowości ludzkiej, w dziejach odwiecznego postępu ducha ludzkiego, treść życia jednego pokolenia, treść jego dążeń, chceń i walk — zawiera się w pewnych określonych symbolach.

„Wolność człowieka" — oto hasło, którem żyło i o które się opierało społeczeństwo francuskie okresu przed Rewolucją 1789 roku.

Niepodległość Polski—to znowu symbol, który w sobie streszcza całą historję ostatniego 25-lecia narodu polskiego. Dokoła sprawy tej toczyły się zacięte spory o sposób realizacji, o celowość walki; była ona tym pryzmatem, w którym skupiały się promienie niemal wszystkich sił społecznych i jego wartości.

Hasło, idea, o którą człowiek walczył w latach młodzieńczych, dla której poświęcił karjerę i szczęście w znaczeniu egoistycznem, pozostają w nim niezatarte. Są to dla niego sprawy zawsze najważniejsze, może przycichłe pod ciężarem dnia szarego, ale jedyne, które w dniu budzenia się jego energji skupiają na sobie najgorętszą, serdeczną uwagę.

Tymczasem wokół niego budzi się nowy, młody świat, który inne już dostrzega aktualne hasło i o nie walczyć poczyna. Niezawsze nowe cele stają się sprzeczne z celami poprzedniego pokolenia. Ale zmienia się z nowemi wrunkami życia ujęcie spraw i pogląd na świat! Inaczej się rozumuje, innem mierzy uczuciem. Stąd — tak częste zjawisko niezrozumienia się, czasem nawet konfliktu pokoleń.

Dziś — młode pokolenie polskie zaczyna sobie uświadamiać swój ideał, o który będzie walczyć.

Młodzież na plan pierwszy wysuwa obecnie zagadnienia społeczne i gospodarcze, dąży do tworzenia koncepcyj, które rozwiązałyby zagadnienia wewnętrzne Polski,które stałyby się wyrazicielem dążenia do reform społecznych i ustrojowych. Oparciem dla tych dążeń stało się dzisiaj zespolenie 2 pojęć: Potęgi Państwa i sprawiedliwości społecznej.

Młodzież pragnie silnego, mocarstwowego stanowiska Polski i chce budować i opierać potęgę Państwa na świecie pracy.

Stykając się na każdym kroku z wielką krzywdą, jaką stanowi na całym świecie ustrój kapitalistyczny, widząc trudności, z jakiemi łamie się również Polska, spotykając objawy kryzysu, brak należytego stanowiska mas pracowniczych, tych które przez swą pracę stanowią podstawę Państwa — młode serca odczuwają gorycz i oburzenie i potęgują w sobie wolę, aby zło zwalczyć.

Praca stała się dla młodzieży wartością nietylko fizyczną, ale przedewszystkiem moralną.

Praca to probierz wartości, to miara człowieka! Ta filozofja pracy, sięgająca do istoty życia ludz-

kiego, w konsekwencji wymaga takiej zmiany warunków, któraby zapewniła należyte stanowisko świata pracy. Nie posiadanie, własność, ma decydować o roli jednostki w społeczeństwie i jej wyróżnienie, lecz jej czynny udział w życiu zbiorowem.

Dalszą cechą młodzieży dzisiejszej jest jej antyliberalizm. Zrywa z liberalizmem, spadkiem XIX wieku, i uważa, że wiek XX na miejsce liberalizmu domaga się silnego zespolenia jednostki ze zbiorowością. I tak jedni chcą zespolenia jednostki z państwem poprzez związki zawodowe, obejmujące produkcję danej gałęzi, uważając, że w ten sposób jednostka jest organicznie związana z państwem, mając jednocześnie nań wpływ w swoim zakresie.

Inni dążą do podporządkowania jej państwu, wysuwając zasadę całkowitej nadrzędności państwa.

Są nawet tacy, którzy chcą jednostki zjednoczyć ściśle z rasą, grupą etniczną narodową. To są różnice. Jedno jest wspólne — to zrozumienie konieczności *planowego organizowania społeczeństwa* i porzucenia zasady nieograniczonej swobody jednostki.

Idea planowości, świadomego kierowania tym potężnym organem, jakim jest życie zbiorowe, najlepszego wykorzystywania sił społecznych — zapala i entuzjazmuje umysły młodzieży; nietylko zresztą w dziedzinie politycznej, ale również społecznej i gospodarczej.

Młodzieży nie wystarcza odzyskanie niepodległości i samo polityczne jej utrwalenie. Przebudowę gospodarczą i społeczną Polski uważa za konieczność, napotykając często na zarzut doktrynerstwa i przesady.

Czyż można się dziwić tym, którzy za lat kilka, kilkanaście dźwigać będą tę odpowiedzialność, jaką ponosi dziś starsze pokolenie, że stawiają bezwzględnie te sprawy i bolączki, którym będą musieli poświęcić najwięcej wysiłku? Obecnie wzrastające pokolenie będzie odpowiedzialne za dalsze losy Polski i jej byt, a utrzymanie jej — to przecież nietylko walka orężna w obronie granic, ale przedewszystkiem zespolenie mas z Państwem, zapewnienie możności rozwoju oraz egzystencji materjalnej.

I dlatego idzie wśród młodzieży prąd gorączkowego szukania dróg wyjścia i zmiany warunków bytu i rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego. Bieży potężna fala nowych idej, żłobiąca sobie łożysko w sercach młodzieży. I choć nie zawsze rozwój jej jest swobodny i nie zawsze może się wyładować ta nowa myśl, nowy symbol, to podświadomie nieraz ujawniają się, w różnych organizacjach, tendencje młodzieży, którym na imię: gotowość podporządkowania się potrzebom i dobru Polski, umiłowanie pracy, sprawiedliwość społeczna, zorganizowany byt społeczny, pozwalający wykorzystać te wspaniałe zasoby energji ludzkiej, które tkwią w ukryciu lub marnują się na wysiłek nieproduktywny lub szkodliwy.

I bądźmv pewni, że młodzież ta — gdziekolwiek ona jest — zwycięży! Tego jej życzmy i sami stańmy w jej pierwszych szeregach, aby potem mieć pdpowiedź, gdy nas zapytają: a jaki był *wasz* udział w dorobku postępu ludzkiego?

Kazimierz Zieliński.

Wyższe studja młodzieży polskiej z zagranicy

Wywiad u dyrektora biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Stefana Lenartowicza.

Pan dyr. Stefan Lenartowicz udzielił nam następujących informacyj w sprawie wyższych studjów młodzieży polskiej z zagranicy:

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy w trosce o przygotowanie kadr wykształconych działaczy społecznych Polonji zagranicznej przywiązuje wielką wagę do zagadnienia wyższych studjów młodzieży z zagranicy.

Proces tworzenia się warstwy inteligenckiej wychodźtwa jest samorodny. Nasza emigracja zarobkowa, złożona z chłopa, niewykwalifikowanego robotnika przeszła już pierwszą fazę borykania się z olbrzymiemi trudnościami, wypływającymi z nieznajomości miejscowych warunków i przedewszystkiem miejscowego języka, zajmując odpowiednie miejsce należne jej z tytułu rzetelnej, częstokroć pionierskiej pracy. Obecnie z warstwy ciężko pracujących robotników fabrycznych i rolnych wydźwignęła się nowa generacja, sięgająca śmiało po stanowiska kierownicze w życiu społecznem i politycznem państw zamieszkania. Srodkiem do zdobycia tych stanowisk jest kształcenie się w wyższych zakładach naukowych. W krajach zamorskich obserwujemy żywiołowy pęd młodzieży polskiej do wyższych uczelni, uniwersytetów, szkół technicznych i fachowych. Wystarczy wymienić liczbę około 4.000 akademików Polaków w Stanach Zjednoczonych A. P., dalej niedawno powstałe Koła Akademików Polaków w Kanadzie, stowarzyszenia akademickie „Sarmatia" w Kurytybie, w Brazylji, chlubnie wyróżniających się z pośród członków ogólno-akademickiego Zrzeszenia studentów w Paranie, aby stworzyć sobie obraz żywiołowego powstawania warstwy inteligenckiej naszego wychodźtwa. Okazuje się, że młode pokolenie, zdobywające wyższe wykształcenie na uczelniach z obcym językiem wykładowym, stoi — zdarzają się coprawda wyjątki, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych — mocno przy polskości, wyrazem czego jest rozmach organizowania się młodego pokolenia w formach najprzeróżniejszych, przystosowanych do warunków lokalnych.

Wypływa z tego również głęboka prawda, że więzią łączącą Polaków na obczyźnie z Metropolją nie jest niski poziom kulturalny emigranta — chłopa czy robotnika, któremu rzekomo tylko słaby rozwój intelektualny i trudność przystosowania się do nowych warunków, przeszkodziły zasymilować się i wynarodowić.

Ten objaw zdobywania przez młodzież wyższego wykształcenia budzi w nas zarazem otuchę i wiarę w lepszą przyszłość naszego wychodźtwa. Wierzę, że fakt ten przyczyni się do wzmocnienia pozycji wychodźtwa tudzież do poprawy jego bytu materjalnego, o ile młodzież ta pracować będzie dalej nad dziełem konsolidacji Polonji, ponieważ lepsze warunki egzystencji ekonomicznej wywalczyć sobie może wychodźtwo tylko zjednoczonemi, zorganizowanemi siłami w oparciu i przy współpracy gospodarczej z Polską.

— Jaki jest pogląd p. dyrektora na kwestję kształcenia młodzieży polskiej z zagranicy w kraju?

— Najbardziej słusznym jest

postulat, aby młodzież zagraniczna kończyła studja w państwie zamieszkania, ponieważ te tylko dają najlepsze warunki zdobycia pracy na terenie danego ośrodka Polonji, natomiast koniecznem jest, aby młodzież ta po skończonych studjach przyjeżdżała do Polski na jednoroczne studja uzupełniające. Również pożądane są wycieczki krajoznawcze do Polski, choćby dwutygodniowe lub miesięczne, celem umożliwienia młodzieży polskiej z zagranicy zwiedzenia Polski, nawiązania bezpośrednich nici łączności z młodem pokoleniem w kraju.

Obecnie studjuje w Warszawie znaczna liczba młodzieży z Łotwy, Stanów Zjednoczonych, Brazylji i innych państw, częściowo jako stypendyści czynników polskich, w znacznej jednak liczbie na własny koszt. Wybitną akcję stypendjalną rozwinęło Koło Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, które ufundowało ze składek społecznych 9 stypendjów.

Kurs Wiedzy o Polsce, prowadzony przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, pomyślany jest jako studjum uzupełniające dla młodzieży z zagranicy. Projektowana jest reorganizacja tych kursów z początkiem przyszłego roku akademickiego, w tym kierunku, aby utworzyć specjalne studjum jednoroczne Wiedzy o Polsce.

— Jakie są zamierzenia Rady Organizacyjnej w dziedzinie akcji stypendjalnej?

— Rada Organizacyjna stara się również o zgromadzenie odpowiedniego Funduszu Stypendjalnego, któryby umożliwił udzielenie znacznej liczby stypendjów dla młodzieży zagranicznej, przedewszystkiem celem umożliwienia jej przesłuchania jednorocznego studjum Wiedzy o Polsce.

Na zakończenie p. dyrektor Lenartowicz oświadczył:

Jestem głęboko przekonany, wbrew powszechnej opinji, mającej poniekąd pozory naukowości, że młode pokolenie ze zdobytem wyższem wykształceniem nietylko, iż się nie odwróci od swego narodu, ale swoją wiedzą fachową, doświadczeniem i nauką przyczyni się do chlubnej przyszłości Polonji zagranicznej.

F. Kul.

Harcerstwo polskie zagranicą

Jedynym ruchem młodzieży obejmującym swym zasięgiem wszystkie tereny emigracji i mniejszości polskich we wszystkich częściach świata — jest HARCERSTWO POLSKIE. Znany na całym świecie skauting jest pierwowzorem harcerstwa polskiego. Harcerstwo Polskie jest jednym z najważniejszych członków skautingu światowego, jedną z najliczniejszych organizacyj skautowych, przedstawiciele których zasiadają w Międzynarodowem Biurze Skautowem oraz w innych licznych stowarzyszeniach międzynarodowych będących przejawami życia skautowego.

Nie ulega wątpliwości, że Harcerstwo Polskie uznane jest przez świat cały za badenpowelowską organizację skautową. Mimo swej przynależności do międzynarodowego ruchu skautowego — posiada Harcerstwo Polskie swoiste cechy, różniące je dość znacznie od skautingu. *Ma więc Harcerstwo Polskie charakter zdecy-*

dowanie narodowy. Surowe prawa i przepisy wewnętrzne propagujące wstrzemięźliwość, choć nie pozwalają na rozwój do rozmiarów organizacji miljonowej, stwarzają z Harcerstwa organizację grupującą eiitę młodzieży polskiej.

Charakter Harcerstwa Polskiego jako organizacji wychowawczej w duchu narodowym stwarza dlań specjalne uprawnienia do rozwijania się na terenach polskich skupisk zagranicą tworząc, zawsze samotrzutnie, mniejsze lub większe oddziały harcerskie.

Harcerstwo Polskie zagranicą rozwija się od szeregu lat, przechodząc rozmaite ewolucje, od silnego rozwoju do momentu zupełnego upadku, co zawsze jest ściśle uzależnione od jednostki powoływanej na kierownicze stanowisko w danem środowisku. Stały rozwój Harcerstwa Polskiego zagranicą datuje się od paru lat. Dziś, w różnych ośrodkach pracy, Harcerstwo jest organizacją okrzepłą, o mocno zapuszczonych w społeczeństwo korzeniach, co pozwala twierdzić stanowczo o przebyciu już pierwszych prób i niepewności.



Ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Polsce — Harcerstwo na emigracji nie jest i nie może być związane żadnemi więzami organizacyjnemi. Natomiast istnieje ścisły kontakt duchowy oparty na jednakowych założeniach ideowych.

Organizacyjnie Harcerstwo Polskie na emigracji nie jest jedno-

lite i rozpada się na tyle organizacyj w ilu państwach się rozwija. Stąd najrozmaitsze są formy tych organizacyj. Na wszystkich terenach pracy Harcerstwo Polskie pracuje jawnie, jest w ścisłym kontakcie z narodowemi organizacjami skautowemi danego kraju a często wchodzi w skład tych organizacyj.

Ostatnie lata przyniosły żywiołowy rozwój harcerstwa polskiego we Francji. Gęste skupienia ludności polskiej w okręgu Lille pozwoliły stworzyć tu najsilniejszy ośrodek pracy harcerskiej w postaci „Okręgu Północnego Harcerstwa Polskiego we Francji“. Małe odległości pomiędzy osiedlami pozwalają utrzymywać częsty osobisty kontakt kierowników z drużynami, organizować zjazdy i zloty lokalne.

Oprócz Okręgu Północnego — Harcerstwo we Francji stworzyło jeszcze silne ośrodki w Alzacji i Lotaryngji, w środkowej Francji i w okolicy Paryża.

Ogólna ilość drużyn harcerskich we Francji wynosi około 150, przyczem drużyna jest samodzielną jednostką pracy liczącą od 20 do 50 członków. Do drużyn należy wyłącznie młodzież robotnicza. Na czele drużyn stoją przeważnie górnicy lub robotnicy; często drużynowym jest nauczyciel lub nauczycielka miejscowej szkoły polskiej, choć naogół dąży się, by pracą kierowała młodzież miejscowa, co zważywszy na częste przenoszenia nauczycielstwa jest bardziej pożądane.

W ubiegłym sezonie letnim energiczna Komenda Harcerstwa Polskiego we Francji zorganizowała szereg letnich imprez, które zawsze są najlepszym miernikiem żywotności pracy harcerskiej. Tak więc udało się po raz pierwszy we Francji stworzyć kolonję dla zuchów czyli dzieci od lat 7 do 11, a więc „narybku harcerskiego“. Przeszczepione z Polski zupełnie swoiste metody zabaw i życia na kolonjach zuchowych cieszyły się niebywałem powodzeniem wśród zebranych dzieci.

Przy sposobności muszę nadmienić, że zapoczątkowany w Polsce ruch zuchowy dał nadspodziewane wyniki i dziś już mamy rozrzuconych po całej Polsce przeszło tysiąc gromad zuchowych. Mało tego. Ruch zuchowy od nas wędruje do innych organizacji skautowych, spotykamy się z żądaniami przesyłania naszych instruktorów (np. do „Svazu Junaku Skautu“ w Czechosłowacji). Powstała w Polsce stała szkoła „wodzów zuchowych“ w Nierodzimiu na Śląsku nietylko wypuszcza ciągle nowe serje polskich instruktorów zuchowych, lecz i szkoli skautów innych narodowości.

Wracając jednak do akcji letniej we Francji, oprócz kolonji zuchowej, stworzono dwa obozy dla starszej młodzieży: jeden miał za zadanie przygotować zastępowych, drugi — kierowników drużyn. Ponieważ rozwój dalszy harcerstwa we Francji jest ściśle uzależniony od tak zwanych szarż czyli kierowników mniejszych i większych jednostek organizacyjnych — należy wróżyć, że po obozach letnich, na których było do 200 młodzieży, nastąpi dalszy rozwój harcerstwa. Grupka licząca 10 osób, instruktorów wraz z Komendantem, przybyła z Francji na Międzynarodowy Zlot Skautowy (Jamborre) do Gödöllő na Węgrzech.

Harcerstwo Polskie cieszy się we Francji ogólnem uznaniem tak społeczeństwa polskiego jak i francuskiego i utrzymuje przyja-

cielskie stosunki ze skautowemi organizacjami francuskiemi. Harcerstwo Polskie ma swój statut zalegalizowany przez władze administracyjne francuskie.

Gdy mówi się o kursach i obozach letnich niejednemu, niewtajemniczonemu w metody pracy i życia harcerskiego, może się nasunąć myśl, jak można pozbawiać młodzież zasłużonego wypoczynku letniego, zmuszając ich do „szkolenia się" na różnych kursach i obozach.

Przekonany jestem, że wątpliwość taka nie nasunie się żadnemu z uczestników owych kursów i obozów. Metody bowiem „szkolenia" są tak łudząco podobne do zabaw, a pobyt pod namiotami w obozie letnim i liczne towarzystwo młodzieży serdecznie nastrojonej — dają tak wiele przyjemności, że każdy przez długie lata najmilej wspomina chwile, spędzone w obozie. Trzeba wreszcie wskazać na dużą ilość czasu poświęcaną dalszym i bliższym wycieczkom z obozu, oraz minimalne, groszowe wprost, koszty pobytu na takim obozie — a łatwo zrozumiemy, jakiem dobrodziejstwem dla ubogiej młodzieży są takie obozy i kursy.

W sąsiadującej z Francją Belgji życie harcerskie parokrotnie zawiązywało się... i upadało. W tym dopiero roku, przy oparciu o silne Harcerstwo Polskie we Francji, buduje się silniejsze podstawy dla przyszłorocznej pracy. Nie jest jednak tak źle jak możnaby sądzić z tego pesymistycznego wstępu, gdyż obecnie jest około 35 drużyn polskich. Rzecz w tem jednak, aby drużyny te przetrwały pewien okres, aby umocniły swoje podstawy.

Z radością powitaliśmy wiadomość, o powstaniu pierwszej drużyny polskiej w Holandji, co miało miejsce zaledwie trzy miesiące temu. Dziś kontakt nasz z tą drużyną jest jeszcze bardzo słaby i nie mamy dokładniejszych informacyj o ich pracy. To samo się tyczy Danji, gdzie powstały w bieżącym roku szkolnym 3 drużyny harcerskie.

Poważnym terenem pracy harcerskiej jest Śląsk Cieszyński. Sądzę, że tu, poza granicami Polski, najdawniej istnieje praca harcerska. Datuje się ona na tym terenie od czasów przedwojennych. W sierpniu b. r. uroczyście obchodzono w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim (Czechosłowacja) 20 rocznicę istnienia harcerstwa na tym terenie. „Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji" pospolicie zwane „HPC" jest autonomiczną organizacją należącą do „Svazu Junaku Skautu", narodowej organizacji skautowej w Czechosłowacji. HPC w ostatnim roku szkolnym znakomicie wzmocniło swoją pracę. Znacznie zwiększyła się ilość drużyn dochodząc dziś do 50, stworzono zaczątek pracy zuchowej, wybitnie zainteresowano drużyny sportem. Starsza młodzież w większej ilości ruszyła w swoje góry, Beskidy Śląskie, na stałe i wędrowne obozy. Brak harcerstwu tutejszemu tak ładnie rozwijającej się akcji wodnej — kajaków i żeglarstwa; górskie szybkie strumienie górskie nie sprzyjają jednak rozwijaniu tej akcji. Wielką krzywdą dla tutejszych drużyn było niedopuszczenie ich do udziału w „Jamborre" na Węgrzech. Stało się to dzięki trudnym warunkom postawionym HPC przez organizację czeską.

Młodzież należąca do Harcerstwa jest w przeważnej części robotnicza i górnicza. Część tylko — to dzieci górali śląskich. Daje się tu odczuwać, tak jak i wszę-

dzie, brak nowych książek, traktujących o metodach i nowych kierunkach pracy harcerskiej.

Harcerstwo polskie na Łotwie nie stanowi odrębnej organizacji. Istnieją tylko drużyny polskie należące do Łotewskiej Skautowej Centralnej Organizacji (Ł. S. C. O. ew. Ł. G. C. O. dla dziewcząt). Mimo to Harcerstwo Polskie liczebnie stanowi dużą grupę liczącą 30 drużyn, czyli około 12% ogólnej ilości skautów i skautek wszystkich narodowości na Łotwie.

Tutejsze drużyny polskie w lecie 1933 r. zorganizowały parę obozów letnich dla swej młodzieży. Dwa z tych obozów były w Letgalji (koło Dyneburga), jeden i zlot starszych harcerzy — odbyły się nad morzem koło Rygi.

W tym roku odbędzie się Narodowy Zlot Skautów Łotewskich, w którym wezmą również udział drużyny polskie.

Prowincja Bukowina w Rumunji jest niewielkim terenem, na którym Harcerstwo Polskie jest dotychczas w zaczątku. Istnieje bowiem zaledwie 10 drużyn polskich, choć nic nie staje na przeszkodzie, by rozbudować tu harcerstwo pięciokrotnie. Stosunki z organizacją skautową rumuńską są dość przyjazne. W skład tej organizacji wchodzi cały hufiec polski w Czerniowcach. Mimo stosunkowo nikłej organizacji i tu zorganizowano obóz letni w rumuńskich Beskidach Wschodnich.

Z pozostałych państw Europy wymienię jeszcze Austrję i Estonję, gdzie są zaczątki pracy harcerskiej.

Zupełnie odrębnym terenem, stojącym na pograniczu pracy krajowej i zagranicznej harcerstwa polskiego, jest Wolne Miasto Gdańsk. Mały ten obszar, o niewielkiej ilości ludności polskiej, posiada stosunkowo silnie rozwinięte Harcerstwo Polskie. Jest więc tu do 20 drużyn polskich, mocno zróżniczkowanych; są drużyny zuchowe, starszoharcerskie, jest i drużyna morska. Ta ostatnia w lecie zorganizowała efektowną wycieczkę morską jachtem na Bornholm. Reprezentacyjna drużyna gdańska brała udział w „Jamborre" na Węgrzech. Gdański hufiec harcerzy zorganizował w zimie br. na pobliskich pagórkach Kartuskich obóz poświęcony sportom zimowym jak narciarstwu i saneczkowaniu.

Poza Europą Harcerstwo Polskie rozwija się w Chinach (Charbin), w Stanach Zjednoczonych A. P., a zaczątki pracy istnieją w Kanadzie, Brazylji i Argentynie.

Na specjalną uwagę zasługuje harcerstwo w Stanach Zjednoczonych. W ostatnim bowiem roku rozpoczęło się tu masowe tworzenie drużyn polskich. W Stanach Zjednoczonych A. P. istnieje aż 5 odrębnych polskich organizacyj harcerskich przy poszczególnych organizacjach starszego społeczeństwa. Największy rozmach organizacyjny ujawniło Harcerstwo przy Związku Narodowym Polskim, które z nikłych zaczątków wzrosło w ostatnim roku do liczby 20.000 członków. W lecie 20 osobowa grupka młodzieży, korzystając z bytności w Polsce przeszła przeszkolenie harcerskie w stałej naszej szkole na „Buczu" (Śląsk). W nadchodzące lato zapowiedziana jest wizyta większej drużyny polskiej ze Stanów pod komendą Naczelnego Harcerza dha Kołodziejczyka. Drużyna ta oprócz zwiedzenia Polski spędzi dłuższy czas na jednym z naszych obozów instruktorskich. Również i u siebie organizują szereg kursów i obo-

zów, by móc taką ogromną ilość młodzieży harcerskiej zasilić siłami kierowniczemi. Tej najmłodszej a tak już liczebnie wielkiej organizacji harcerskiej życzyć należy utrwalenia swego stanu posiadania.

Zarysowane rozmiary ruchu harcerskiego na emigracji świadczą o popularności i zrozumieniu ideowych podstaw organizacji. Jednak, mimo imponujących rozmiarów rozwój Harcerstwa Polskiego zagranicą obejmuje zaledwie mały procent młodzieży polskiej. Zdając sobie jednak sprawę, że Harcerstwo jest najskuteczniejszym instrumentem utrzymania polskości wśród przebywających na emigracji mas młodzieży — dążyć trzeba do jaknajsilniejszego rozpowszechniania tego ruchu. Specjalne znaczenie ma Harcerstwo w terenach, gdzie nie istnieją szkoły polskie. Harcerska metoda samowychowywania będzie w takich warunkach niezastąpiona.

Jeśli więc słowa te dotrą do środowisk polskich chcących skupić młodzież polską — pomyśleć należy o założeniu drużyn harcerskich. Wówczas zwrócić się należy do Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego (Warszawa, Myśliwiecka 3). Wszelkie informacje oraz w miarę możności, pewna pomoc w książkach harcerskich będzie udzielona każdemu terenowi.

Zbliża się zresztą termin wielkiej dla Polonji Zagranicą chwili Swiatowego Zjazdu Polaków. Uczestnicy Zjazdu nie omieszkają zapewne skorzystać z pobytu w Polsce, by na miejscu zapoznać się bliżej z Harcerstwem Polskiem.

Mieczysław Węgrzecki.

Nad polskiem morzem

Nad wybrzeżem polskiem od Orłowa do Helu, nad zatoką Pucką i Gdynią rozjaśniło się niebo uśmiechem wiosny. Jednak morze, wzburzone podmuchami wiatru w dalekiej zatoce Botnickiej, przywędrowało aż tu na południe skotłowaną pianą i wzdętemi falami do mocnych, kamiennych nadbrzeży portu gdyńskiego. Wiosenny nastrój, przenikający całą przyrodę na lądzie, łagodny ciepły oddech, ciągnący dolinami, zderzył się tu nad wybrzeżem z surowem tchnieniem morza.



Przyjechaliśmy pociągiem z Warszawy, aby w Gdyni wsiąść na duży, transoceaniczny statek polski i odpłynąć daleko, na drugą półkulę. Gdy pociąg opuścił dworzec w Gdańsku i łukiem toru kolejowego mknął do Gdyni, staliśmy w oknie wagonu, wypatrując pierwszych przebłysków morza. Nareszcie ujrzeliśmy między drzewami skrawek stali z wypryśniętymi śladami białych pióropuszów. To duże fale t. zw. grzywacze, przetaczały białą pianę.

Wkrótce z wyniesionego punktu na torze kolejowym objęliśmy rozradowanem spojrzeniem miasto — chlubę i dumę Polski — Gdynię. Wyrosłe tu, na miejscu dawnych ubogich zagród ry-

backkich i zatorfionego wybrzeża, strzeliste, białe gmachy, wykąpane były jakby w porannej świeżości dnia, zmyte morskim oddechem, niosącym z sobą rozpylone krople słonej wody morskiej.

W porcie handlowym przycumowany do nabrzeża, stał już nasz statek, gotowy do wypłynięcia na pełne morze. Na rufie powiewała zdaleka widoczna biało-amarantowa bandera.

Przyjechawszy taksówką z dworca do portu, stanęliśmy zdumieni łańcuchem statków, stojących przy molo. Co chwila rozgłośny ryk syreny oznajmiał, że zbliża się nowy statek, ciągniony na linie holownika.

Ponieważ oddzielały nas od wyjazdu dwie godziny czasu, poszliśmy obejrzeć wywrotnice wagonowe, ultranowoczesne narzędzia przeładunkowe dla węgla śląskiego — czarnego diamentu Polski, wywożonego w świat.

Dźwigi i krany, oglądane zdołu, czyniły wrażenie, jakby je jakaś wszechmocna dłoń rozpięła na kanwie chmurnego nieba.

Ostry wiatr siekł niemiłosiernie w twarz kroplami rozprysków wody morskiej, przelewającej się przez wysunięte wgłąb morza kamienne mola.

Jakże tu inaczej w środku lata, gdy morze szemrze najczęściej spokojnie, łaskotliwie, drzemiąco! Gdy mieszkańcy wszystkich miast Polski przyjeżdżają tu szukać wytchnienia, a młodzież rozbija nad morzem namioty, sposobiąc się do sportów żeglarskich, dając tem dowód, że Polacy mają niemniejsze zaintesowania żeglarskie od innych narodów. Jeśli nie większe? Bo podczas gdy Anglik pływa na pierwszorzędnych, luksusowych statkach, Polak wypuszcza się na



marnej łupince w dalekie wyprawy. Czasem jakiś zapalony żeglarz—sportowiec wróci z niej bez jachtu, który rozbił się gdzieś o skałę u obcych brzegów, ale niemiłe zdarzenie skuje go tem mocniej z morzem urokiem nieznanej, awanturniczej przygody.

Przypominając sobie te szczegóły z ubiegłego sezonu żeglarskiego, usłyszeliśmy nagle sygnał ze statku, wzywający na pokład.

Wracamy. Nasze bagaże były już rozmieszczone w kabinach. Wstrząsający bek „grubego wujaszka"*) dał znak, że wypływamy.

Statek powoli wysuwa się z basenu im. Marszałka Piłsudskiego, skierowując swój dziób na pełne morze. Mijamy liczne statki, falochrony.

Pełne obroty śruby okrętowej oddalają nas szybko.

Polskie wybrzeże roztopiło się w błękitnych oparach i fioletach, które rozsnuły się po nieboskłonie.

Na statku gra wicher ponurą, wcale nie wiosenną, melodję.

Jeszcze zabłysła przed nami, z lewej strony wstęga półwyspu Helu.

Znajdujące się na końcu półwyspu miasto Hel nabrało na moment świetlistych kolorów, ja-

*) duży statek.

skrawych, jakby skąpanych w dżdżu. Z topieli oblewających półwysep wód, wynurzyły się czerwone dachy smukłych budowli i białe mury.

Serce nam drgnęło.

Jednak widok rozpłynął się znowu w mgle oddalenia.

Płyniemy pełną parą w stronę Kattegatu i Skagerraku... na Atlantyk.

F. K.

POLSKA ZAGRANICĄ

Zamieszczamy poniżej artykuł nadesłany nam przez zdolnego poetę Edwarda Alana Szymańskiego. Jego uwagi o Polonji amerykańskiej drukujemy jako **materjał dyskusyjny**, *który wywoła niewątpliwie żywy oddźwięk w młodem pokoleniu polskiem w Ameryce i spowoduje konieczną wymianę myśli na interesujący temat stosunku Polonji do społeczeństwa amerykańskiego, domagający się jasnego i wszechstronnego omówienia. Ze swej strony zaznaczamy, że redakcja nie podziela zbyt pesymistycznych sądów autora o przeszłości Polonji amerykańskiej.*

REDAKCJA

Początki literatury polsko-amerykańskiej

W ciągu ostatnich 40 lat Polacy w Ameryce dali z siebie społeczeństwu amerykańskiemu wielu adwokatów, lekarzy, księży, a nawet bokserów. Nie zbrakło też wielu drobniejszych kupców. Naogół możemy powiedzieć, że ludzie ci stanowią grupę dość pospolitą o przeciętnych zdolnościach, nie wybijającą się żadnym czynem a nawet myślą.

Będąc właśnie tem, czem są, nie wyszli nigdy poza obręb swojej działalności, a co najważniejsze działalności, która ograniczała się wyłącznie do zamkniętego koła swoich rodaków.

Jak wiadomo Amerykanie niezbyt wchodzą w stosunki z Polakami i wszelkiemi siłami starają się ich unikać, to też możemy śmiało twierdzić, że Polacy sami nieświadomie zadanie to im ułatwiają.

Dziwna rzecz, że nie wyłoniły się właśnie takie jednostki, któreby wykazały zainteresowanie w innym kierunku, któreby mogły rozwijać swoją działalność na innem polu, co w wielkiej mierze mogłoby obalić ten potężny mur między Amerykaninem a Polakiem amerykańskim.

Mówiąc o jednostkach tych, mam na myśli ludzi takich, którzy wykazaliby się jakiemś zamiłowaniem do sztuki. Nie pojawił się ani jeden pisarz, któryby zwrócił na siebie uwagę, ani malarz, któryby wybił się zdolnościami, nie pojawił się nikt, któryby odznaczał się jakimś talentem lub też pragnieniem poświęcenia się Muzom.

Czem to wytłumaczyć? Czy był to zanik kultury w społeczeństwie polskiem czy też brak sił do próby?

Dopiero w ostatnich 5-ciu latach nastąpił nieznaczny zwrot. Mniej więcej w tym samym okresie czasu wysunęło się kilku młodych początkujących pisarzy. Rzeczą zadziwiającą jest, że nie przyszli oni stąd, gdzie osiedliły się wielkie masy Polaków, jak np. Chicago, Pittsburgh, Cleveland, Detroit, ale ukazali się tam, gdzie ilość Polaków jest znikoma.

Między innemi pierwszemi jaskółkami są Raymond Kresenski, z Algona Iowa, który napisał tom wierszy p. t. „Emaus" i nowele p. t. „Circles", zwracając tem uwagę najwybitniejszego krytyka amerykańskiego Edwarda O'Brien.

Edmund Kowalewski, Philadelphia, który napisał książkę p. t. „Deaf Walls", zdobywając nią uznanie innego znanego krytyka Ezra Pound.

Widzimy więc, że pierwsze barjery zostały usunięte. Miejmy nadzieję, że pierwsi poeci polskiego wychodźtwa, którzy ukazali się na horyzoncie, będą rozwijać swoją działalność coraz gorliwiej i kto wie czy nie staną się oni zwiastunami przyszłej literatury polsko-amerykańskiej, której duch będzie polski a język angielski.

Edward Alan Symański

Warszawa, 5.2.1933.

Od Redakcji: Ze swej strony musimy dodać, że do wybitnych talentów należy również autor powyższego artykułu, p. Edward Alan Symański, Grand Rapids, Michigan, którego wiersze i przekłady Tuwima, Wierzyńskiego i Pawlikowskiej ukazały się w szeregu najwybitniejszych pism amerykańskich.

„Pan Tadeusz" w Ameryce

Niedawno obchodzono w Polsce setną rocznicę wydania „Pana Tadeusza", jednego z największych arcydzieł literatury światowej, uznanego zgodnie za jedyną, godną tej nazwy, epopeję nowszych czasów.

Z okazji tej warto przypomnieć, że poraz pierwszy przetłumaczony został „Pan Tadeusz" na język angielski w Anglji, jeszcze w zeszłem stuleciu. W Ameryce przetłumaczono go jednak dopiero w 1917 r.*) i odrazu zyskał sobie najwyższe uznanie krytyków i sfer literackich.

I tak naprzykład, dr. Clarence August Manning, prezes wydziału języków słowiańskich uniwersytetu Columbia, w artyku-

*) Tłumaczenie prof. university of California George R. Noyes'a (przyp. red.).

le p. t. „Polish Literature”, umieszczonym w czasopiśmie „Poland” z marca 1923 r., pisze między innemi:

„W utworze tym Mickiewicz przedstawił życie szlachty polskiej z lat 1811 i 1812, w którym to czasie żywili Polacy nadzieję odzyskania niepodległości. Zwyczaje narodowe, piękno krajobrazów polskich, oraz wszystko to, co stanowi charakter narodowy, zobrazował poeta w wierszach prostych, a jednocześnie tak pięknych i muzycznych, że jeszcze żaden poeta nie zdołał mu dorównać. Czujemy w tem dziele bijące żywem tętnem serce i duszę Polski. „Pan Tadeusz” jest prawdziwą epopeją narodu”.

W dziele „Outline of the Literary History of Europe Since the Renaissance”, czytamy, co następuje:

„Utwór ten, pełen wspomnień z lat dziecięcych autora i świeżych opisów krajobrazów, pełnych życia i radości, jest najpiękniejszą narodową epopeją nowoczesnego świata. Jost to prawdziwe dzieło natchnienia z gatunku dzieł poetyckich, osnutych na tle współczesnych wydarzeń, które również i Puszkin, Lamartine i Brizeux w tym czasie usiłowali odtworzyć. Mickiewicz wiedział lepiej, niż którykolwiek z nich, jak w poezji odtworzyć ludzi współczesnej epoki, nie odchodząc zarazem od rzeczywistości. Na Mickiewicza — mówi w dalszym aiągu autor wymienionego dzieła — wywarli wpływ: Goethe i Byron, jednak oryginalność jego jest niezaprzeczona. Mickiewicz to poeta epik i liryk, człowiek religijny i gorący patrjota, spostrzegawczy i wnikliwy obserwator i artysta, słowem —jeden z najbogatszych, najoryginalniejszych talentów nowoczesnej literatury”.

O poszczególnych fragmentach tego arcydzieła, tak mówi inny krytyk amerykański (w książce p. t. „Polish Romantic Literature“):

„Z pomiędzy najbardziej interesujących ustępów tego dzieła, zasługują na wyróżnienie opisy przyrody. Mickiewicz, który już w poprzednich utworach (t. j. w „Sonetach Krymskich”) okazał wielkie zdolności, jako malarz przyrody, w „Panu Tadeuszu” uwidocznił tę zdolność najlepiej. W „Panu Tadeuszu” przedstawił polskie krajobrazy z nadzwyczajną wiernością i niepospolitą pięknością, jak naprzykład: świty, wschody i zachody słońca, widoki pól i lasów, stale ukazujące się i znikające, *przeistaczające Litwę w istny raj*”.

Niemniej entuzjastyczne zdanie wypowiada o „Panu Tadeuszu” Monica Gardner, w pracy poświęconej Mickiewiczowi:

„Świetne narodowe zabarwienie „Pana Tadeusza”, wspaniały opis przyrody oraz szerokie historyczne tło, na jakie jest ten utwór rzucony, wszystko to bije silnym pulsem patrjotycznym i nadzieją wolności, co czyni „Pana Tadeusza” arcydziełem literatury. Mickiewicz okazał się prawdziwym synem Polski. Nauki przyrodnicze były zawsze jego ulubionym przedmiotem, nic zatem dziwnego, że każda grudka ziemi, każde źdźbło trawy było dla niego zajmujące, tchnące życiem i pięknem. Cała przyroda wiejska, wśród której spędził poeta młodość, oraz najdrobniejsze szczegóły z życia owadów, wszystko to jest subtelnie i czule opisane w „Panu Tadeuszu”. Jednem z najwięcej znanych opisów przyrody w „Panu Tadeuszu” jest

opis burzy. Opis ten, o którym mówiono, że jest jednym z najwspanialszych obrazów burzy, jakie kiedykolwiek napisano, pełen jest osobliwej sielankowej muzyki języka polskiego!

W zakończeniu swej powieści p. t. „Blacksmith of Vilno" prof. Eric P. Kelly, w tych słowach charakteryzuje znaczenie „Pana Tadeusza":

„Polski nie było, lecz była poezja. Poezja ta okazała się większą, niż trzy największe cesarstwa kontynentu europejskiego, arcydzieło to bowiem krzepiło serca wygnańców polskich, rozrzuconych po całym świecie i utrzymywało w nadziei tych, którzy widzieli kraj swój zniszczony ogniem i mieczem. Stało się ono testamentem dla mężczyzn i kobiet. Dzieło to zanosiło do stóp tronu Przedwiecznego słowa z ust skazanych na śmierć wygnańców, skazanych za miłość ku ojczyźnie, stwierdzając tę prawdę, iż „rządy mogą upaść, narody zginąć, ale pieśń poety żyje na wieki".

Oczywiście głosy te nie wyczerpują całkowicie tego, co kiedykolwiek powiedziano o „Panu Tadeuszu" w Ameryce, to jednak przynajmniej w ogólnych zarysach dają pojęcie o tem, jaki oddźwięk znalazło to dzieło w społeczeństwie amerykańskiem.

Florjan Lewno
Stany Zjedn. A. P.

W Ameryce ukazało się również tłumaczenie „Sonetów Krymskich" Mrs. E. W. Underwood, San Francisco, 1917. Obszernem omówieniem tłumaczeń z literatury polskiej jest praca Eleanor E. Ledbetter: „Polish Literature in English Translation", New York, E. W. Wilson Company 1932. Notatki o Mickiewiczu znajdują się również w wydawnictwie Warner'a „Library of the World's Best Literature", N. York, 1899. Również praca prof. Noyes'a: „Konrad Wallenrod and other writings of Adam Mickiewicz" i jego tłumaczenie „Pana Tadeusza" zaopatrzone są życiorysem Mickiewicza.

(Przyp. red.).

* * *

W „Education al Method" — miesięczniku, poświęconym sprawom wychowania—ukazał się artykuł Dr. Henryka Węgrockiego pt. „Reforma wychowania w Polsce", omawiający ostatnio dokonaną reformę szkolnictwa przez min. Janusza Jędrzejewicza.

Poezje
Edwarda Alana Symańskiego

Znajduje się obecnie w druku zbiór poezyj w języku angielskim Edwarda Alana Symańskiego p.t. „Against death in spring", który ukaże się w najbliższych dniach. Tomik ten zawierać będzie, poza

poezjami, które ukazały się już w Ameryce w takich miesięcznikach, jak „Commonweal”, „Poetry”, „Forge”, „Caprice”, „Stardust” i innych, wiele nowszych.

P. Symański jest byłym stypendystą Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, pochodzi ze stanu Michigan, i ostatnie dwa lata spędził w Polsce. Należy on do tej bardzo nikłej grupy Polaków w Ameryce — literatów — którzy przyswajają cywilizacji amerykańskiej, w sposób konkretny, wartości reprezentowane przez kulturę Polską.

W swojej przedmowie do książki, prof. Dyboski akcentuje tą stronę poezji E. A. Symańskiego i wyraża swoje ogromne zadowolenie, że pokolenie Polaków urodzone w Ameryce, zaczyna spełniać misję, jaka jej przypada.

Kronika Krajowa

Prezes Koła Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Jerzy Ponikiewski odbył niedawno w Berlinie konferencje z przedstawicielami młodzieży polskiej w Niemczech w sprawie sierpniowego zlotu polskiej młodzieży z zagranicy.

Zarazem omówiono szereg spraw, dotyczących organizacji młodzieżowych, ludzież współpracy kulturalnej z młodzieżą, zamieszkałą w Polsce.

Orjentalistyczne Koło Młodych w Warszawie.

Orjentalistyczne Koło Młodych, zwane w skrócie OKMem istnieje w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Wilnie i w Poznaniu. Wszystkie te Koła łączy wspólna idea: poznanie Wschodu pod względem kulturalnym, religijnym, ekonomicznym. Nauki wschodoznawcze stały dawniej w Polsce na b. wysokim poziomie, gdyż Polskę łączyły ze Wschodem bliższe stosunki polityczne i handlowe. W czasie niewoli politycznej państwa Polskiego węzły te jeszcze bardziej się zacieśniły, naskutek powstania nowego czynnika: sprawy walk o wolność narodów.

Młodzież polska zrzeszona w OKM-ie, przez naukowe badanie Wschodu dochodzi do prawdziwego zrozumienia sprawy ludów bliskiego i dalekiego Wschodu.

Dla urzeczywistnienia powyższych celów założone zostały Orjentalistyczne Koła Młodych przez studentów szkół akademickich. Praca w Kole podzielona jest na następujące działy:

1) referat prasowo-propagandowy
2) „ odczytowo - wydawniczy.
3) “ ekonomiczny,
4) „ towarzyski,
5) „ praktyk i wycieczek.

Referat prasowo - propagandowy wydaje bogaty w treści i formie kwartalnik „Wschód“; drukuje prace naukowe i artykuły członków Koła w prasie, propaguje wśród najszerszych warstw młodzieży idee poznania i zbliżenia się ze Wschodem.

Zadaniem działu odczytowo - wydawniczego jest urządzanie odczytów i prelekcji wschodoznawczych nie tylko dla członków Koła, lecz również dla gości zaproszonych, oraz wydawanie pomocy naukowych, potrzebnych do nauki o Wschodzie.

Niezbędnym warunkiem dla rozwoju życia ekonomicznego Polski jest nawiązanie ścisłej współpracy w dziedzinie ekonomicznej z państwami Wschodu. To jest właśnie cel istnienia referatu ekonomicznego w OKM-ie: badanie rynków państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu dla nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego.

OKM dąży przez swój referat towarzyski do stworzenia ośrodka zebrań towarzyskich — rodzaju klubu, w którym odbywają się zebrania towarzyskie z udziałem starszego społeczeństwa i przedstawicieli krajów Wschodu, przebywających bądź stale bądź czasowo w Warszawie. W ten sposób nawiązano kontakt towarzyski z młodzieżą chińską, gruzińską, japońską, rosyjską, tatarską, turecką.

Wreszcie referat praktyk i wycieczek stara się o praktyki dla swych członków w państwach, któremi interesują się ci członkowie, oraz urządzaniem wycieczek do krajów wschodnich, udostępniając poznanie tak mało znanych ziem i mórz.

Istnieje ponadto terytorjalny podział Koła na sekcje: Bliskiego Wschodu, Sowietologiczną, Kaukaską, Dalekiego Wschodu.

Cz. Miszewski

Z życia młodzieży polskiej zagranicą

Czechosłowacja

Stowarzyszenia młodzieży

W Czechosłowacji młodzież akademicka zgrupowana jest w Związku Akademików Mniejszości Polskiej w Czechosłowacji „Jedność" z siedzibą w Cieszynie. Członkowie „Jedności", odbywający studja na wyższych uczelniach w Pradze, Brnie oraz w nielicznych wypadkach w Bratisławie odznaczają się wysokiem wyrobieniem organizacyjnem i prowadzą w czasie pobytu podczas wakacyj na terenie Śląska działalność kulturalno-oświatową, która przyczynia się do należytego rozwoju życia narodowego wśród mniejszości polskiej.

Znamiennem jest, że polska młodzież mniejszościowa w Czechosłowacji wspólnie ze studentami Polakami z Polski utrzymuje w środowiskach uniwersyteckich ożywiony kontakt z organizacjami studenckiemi czeskiemi, jugosłowiańskiemi i innych narodowości, które wysyłają emigrację naukową do C.S.R. W Pradze stowarzyszenie, obejmujące zarówno członków „Jedności", jak i emigrację czasową, nosi nazwę „Ognisko Polskie", które reprezentując wobec społeczności akademickiej w Pradze polskiego akademika wywiązuje się z tego zadania w sposób mogący nas napełnić dumą i zadowoleniem. Środowisko studenckie w Brnie jest z powodu stosunkowo nieznacznej odległości od Śląska Cieszyńskiego najmocniej związane z pracą wśród mniejszości polskiej. Doskonale zorganizowany chór i liczny zastęp prelegentów, praca w harcerstwie polskiem, liczącym 748 harcerzy i 418 harcerek, w „Sokole" (750 członków, 11 gniazd), liczne odczyty dla szerokiej publiczności czeskiej o Polsce uzupełniają obraz działalności studentów Polaków w Czechosłowacji.

Niemcy

Z działalności Związku Akademickiego „Piast" we Wrocławiu.

Upłynęło pierwsze półrocze istnienia Związku Akademickiego „Piast" we Wrocławiu, upłynął okres założenia podwalin pod nową organizację przez organiczne wcielenie jej w całokształt ruchu polskiego w Niemczech i konsolidację na wewnątrz.

Zręby ideologiczne zarysowane zostały w przemówieniu prezesa kol. Ludwika Affy:

„Jesteśmy Polakami, to znaczy, że należymy do narodu polskiego przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak i w wiekach ubiegłych i w przyszłości, to znaczy, że czujemy swą ścisłą łączność z narodem polskim, pozostając przy tem lojalnymi obywatelami Państwa Niemieckiego. Z tego, że jesteśmy Polakami, wypływają dla nas obowiązki, a rosną one w miarę wykształcenia danej osoby. Jesteśmy członkami organizacji akademickiej; z tego tytułu mamy więc obowiązek dokładnego zapoznania się z kulturą polską, i to przedewszystkiem przez pogłębienie wiadomości z zakresu historji i literatury polskiej. Z tych źródeł wyciągniemy siły do pracy dla całego narodu polskiego. Stąd też będziemy stanowczo przeciwstawiali się wszelkim prądom i dążeniom, które ponad interes narodu wynosić pragną interesy osobiste, partyjne lub klasowe.

Specjalne obowiązki wypływają dla nas z tego, że jesteśmy cząstką wielkiego narodu na obczyźnie. Otoczeni żywiołem obcym, stoimy na straży godności i honoru narodu polskiego, jego ducha, jego kultury i wszelkich innych właściwości."

„Chcemy społeczeństwu dać pracowników sumiennych i wytrwałych w walce o dobro ludu polskiego w Niemczech."

„Wewnątrz Piasta będziemy dbali o to, by wcielić w członków zalety karności, to jest rozumnego posłuszeństwa. Ugruntowanie w członkach młodszych karności, dyscypliny, jest rzeczą zasadniczą, ułatwiającą dalszą pracę wychowawczą. Jako druga cecha powinna nam przyświecać niezawodna przyjaźń, poczucie jedności i współzależności. Warunkiem do tego jest, by wśród członków panowało bezwzględne zaufanie. Trzeba umieć powiedzieć swemu koledze w odpowiedniej chwili prawdę w oczy, choć nawet gorzką. W gronie naszem, ożywieni tą samą ideą, tym samym zapałem, spotkamy się nieomal stale w naszej bursie, i to siłą faktu zacieśnia wzajemne węzły znajomości; to przetwarza je na nierozerwalne, silne jak stal łańcuchy przyjaźni. Taka filarecka przyjaźń, a więc przyjaźń, ugruntowana na żywej idei, dla której żyjemy, to przyjaźń na całe życie. Ideę tą niechże symbolicznie odtwarza to, co leży w naturze rzeczy samej. Jesteśmy organizacją na naszej ziemi piastowskiej. Więc wszystko to, co ma styczność z tą ziemią, jest nam święte. Niechże ten kompleks myśli naszych znajdzie swój zewnętrzny wyraz w tem, że górować będzie nad nami zawsze symbol jeszcze dziś stojącej wieży piastowskiej, która była niemym świadkiem wiekowej bohaterskiej walki Śląska o swą polskość, walki, która Ślązaka tak zahartowała, że wyszedł on z niej zwycięsko. Świętość tego symbolu niech ufundamentuje u członków głębokie przywiązanie do swojej organizacji.

Będziemy dbali o to, by koledzy, zrzeszeni w bratnich organizacjach, patrzyli z tą samą godnością na Piasta. Odnosić się będziemy do nich z taką serdecznością i uprzejmością, jakich wymagają koleżeńskość i wspólnota rodacza. Podajemy wszystkim bratnią dłoń i będziemy dążyli do tego, aby stworzyć wkrótce związek wspólny dla wszystkich studentów Polaków w Niemczech."

„Nie żyjemy w tak pomyślnych warunkach, jak koledzy nasi w kraju. Jesteśmy otoczeni elementem obcym, a że nam przypadło w udziale być inteligencją tego ludu polskiego w Niemczech, dla tego właśnie stajemy się odpowiedzialni za los tych Naszych. Nie wystarczy, by ideę pewną wydźwignąć na wyższy poziom, lecz mamy święty obowiązek, by ideę tę też wcielić w życie praktyczne. Akademik Polak w Niemczech — to społecznik. Zawsze jesteśmy gotowi do pracy poświęcenia na niwie społecznej. W czasie naszych studjów powinniśmy udzielać się życiu miejscowej Polonji i tam nazbierać cennych doświadczeń, by je w całej pełni zużyć wtenczas, gdy wejdziemy w szarą pracę życia codziennego, pracę mozolną może, ale za to wdzięczną."

Wychodząc z założenia, że w własnych domach życie akademickie się najpomyślniej rozwija, wszczął Zarząd Piasta już przed rozpoczęciem semestru intensywne starania, by powstała we Wrocławiu Polska Bursa Akademicka, podobnie jak w Berlinie, gdzie ją stworzyło Koło Akademickie „Polonja". Już w październiku ubiegłego roku rozpoczęto w realności Banku Słowiańskiego renowację pomieszkania, a w ostatnich dniach tego miesiąca pokoje umeblowano, tak że zjeżdżający się już 1 listopada, członkowie „Piasta" mogli zamieszkać we własnej bursie.

Szwajcarja

Wycieczka młodzieży szwajcarskiej do Polski.

Z inicjatywy Koła Opieki nad Akademikiem Polskim w Szwajcarji odbędzie się latem br. wycieczka szwajcarskiej młodzieży akademickiej do Polski. Organizacja wycieczki spoczywać będzie w rękach polskich stowarzyszeń studenckich w Szwajcarji.

Organizacja wycieczki w kraju zajmie się Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Uczestnicy wycieczki, poza zwiedzeniem Polski będą prawdopodobnie mogli wziąć udział w obozie Akademickiego Związku Morskiego.

Nowe Koło Akademickie w Szwajcarji.

Z inicjatywy Koła Opieki w Szwajcarji powstał w Bazylei Związek Studentów Obywateli Polskich. Od chwili swego powstania t. j. od stycznia br., Związek szósty z kolei stowarzyszenie, okazuje dużą żywotność, biorąc szczególnie udział w przygotowywaniu wycieczki szwajcarskiej do Polski, która odbyć się ma 1 sierpnia br. Prezesem jest kol. J. Litmanowicz.

Z działalności polskich stowarzyszeń akademickich w Szwajcarji.

Prezesem stowarzyszenia akademickiego „Polonja" we Fryburgu został na rok bieżący ks. Andrzejewski. Ze względu na małą liczbę członków postanowiono miast formalnych posiedzeń, urządzać stałe zebrania dyskusyjno-towarzyskie.

Polskie Koło Akademickie w Zurychu urządziło, w Stoosie zawody narciarskie z nagrodami; w zawodach wzięło udział

22 zawodników, w tem kilku cudzoziemców.

Statystyka studentów Polaków w Szwajcarji.

Według obliczeń sporządzonych przez Koło Opieki nad Akademikiem Polskim w Szwajcarji liczba obywateli polskich studjujących na wyższych uczelniach szwajcarskich wynosi 314, z czego 52 kobiety. Z liczby tej na poszczególne uniwersytety wypada: Bazylea — 110 osób, Bern — 30, Fryburg — 12, Genewa — 52, Lozanna — 18, Neuchatel — 2, Zurych — 47, Politechnika w Zurychu — 34, Wyższa Szkoła Handlowa w St. Gallen — 9.

St. Zjednoczone

Zjazd federacyj młodzieży.

Federacja Polskich Studentów w Chicago (Hotel Allerton, 701 N. Michigan Avenue), donosi, że w lecie br. zwołuje pierwszą konwencję federacyj młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Jak już komunikowaliśmy, na terenie Stanów istnieje pięć federacyj, a mianowicie w Milwaukee, Chicago, Detroit, Cleveland i Buffallo. Federacja chicagowska, podejmując inicjatywę zwołania konwencji, ma na celu zjednoczenie ruchu młodzieżowego na terenie.

Dążeniem jej jest wzajemne zapoznanie się delegatów poszczególnych federacyj młodzieżowych w Stanach Zjedn., wymiana myśli oraz ułożenie wspólnego planu pracy w dziedzinie szerzenia kultury polskiej na wychodźtwie. Forma i rodzaj ściślejszej współpracy Federacyj Młodzieży w Stanach Zjedn. będzie dyskutowana oraz zatwierdzona przez uczestników Konwencji.

Termin zwołania konwencji jest dobrze obrany, bo przypada na okres światowej wystawy w Chicago.

Przygotowania organizacyjne są już daleko posunięte.

Należy przyklasnąć inicjatywie członków Federacji Młodzieży w Chicago.

—oOo—

Praca dyplomowa o Polsce.

Polski instytut współpracy z zagranicą w Warszawie przesłał studentowi uniwersytetu w Buffallo p. Józefowi Ciapciakowi, piszącemu pracę dyplomowaną na temat historji handlu polskiego, następujące książki.

„Poland", prof. Dyboskiego.
„Poland 1914-1931", R. Machray'a.
„Outlines of Polish History", R. Dybowskiego.
„Gdynia, Poland's Gateway to the Sea", J. Borowika.
„German Designs on Pomerania", Dr. Strasburgera.
„Concise Statistical, Year-Book of Poland", 1933.
„Germany's Polish Policies during the Great War" Augusta Zaleskiego.
„Polish Pomerania" — Polish Library of Facts.
„The Baltic Policy of Poland", E. Kwiatkowskiego.
„Landownership and Population in Pomerania", A. Osborne'a.
„The Port of Gdynia", Ministerstwo Przemysłu i Handlu.
„Poland's History, Culture, Civilization" J. Statkowskiego.
„See Poland Next", wydawnictwo agencji Orbis.
„Poland", wydawnictwo Wagons Lits Cook.
„Poland calls you!" wydawnictwo „Poltur".
„National Minorities in Europe", K. Jeziorańskiego.
„The Truth about Pomorze", by Sir Christopher Robinson.
„Pomorze in British Eyes".
„The Revision of Treaties", W. Łypacewicza.
„The Polish Corridor", Augura.
„North Western Poland", Illustrated Railway Guide.
„Bank Gospodarstwa Krajowego", Monthly Reviews, Jan. - Nov. 1933.

Notując powyższy fakt, wyrażamy opinję, że wybór tematów dotyczących Polski przy pracach dyplomowych jest zewszechmiar godny naśladowania, ponieważ jest nietylko zasługą dla sprawy narodowej, ale także daje duże możliwości łatwego osiągnięcia materjału informacyjnego z Polski, dostępnego dla tych, którzy znają język polski.

Język polski w Northwestern.

Staraniem Polish Student Association w Chicago, Departament Wychowania Z. N. P. wprowadzić ma w roku bieżącym na uniwersytecie Northwestern, wykłady języka, historji i literatury polskiej. Wykładowcą będzie Dr. Fox wieloletni przyjaciel młodzieży polskiej, członek honorowy klubu Pi Tau Gamma (Polish Teachers Club — Klub polskich nauczycieli).

Czasopisma młodzieży polskiej z zagranicy.

The New American — miesięcznik okręgu nowojorskiego PSA, przedstawia się bardzo dodatnio pod względem formy, stojąc równocześnie na wysokim poziomie redakcyjnym. W ostatnim numerze zasługują na uwagę następujące artykuły: streszczenie przemówienia przez radjo p. ambasadora Patka, wykaz publikacyj o Polsce w wydawnictwach perjodycznych w r. 1933, recenzje książek o Polsce w języku angielskim: Dyboskiego, Karskiego, Phillips'a i Landau'a, artykuł dotyczący udziału Polaków w sporcie amerykańskim, zwłaszcza w klubach uniwersyteckich, nadto artykuły o potrzebie uczenia się języka polskiego, o kursach wakacyjnych w Polsce, o wystawach polskich w Ameryce, o Sienkiewiczu i Reymoncie.

Redaktorem „The New American" jest p. Franciszek Siudziński, wiceprezes PSA, pracujący już od kilku lat w dziennikarstwie.

Echo Młodzieży — organ Federacji Młodzieży w Chicago — wychodzące w języku polskim przynosi szereg artykułów, napisanych dobrą polszczyzną. Na uwagę zasługują oprócz artykułu Dr. E. Kulikowskiego z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, artykuł Franciszka J. Dmuchowskiego: „Byłem w Polsce", wiersz C. Budkiewiczówny „Młodość", szkoły wyższe w Polsce, język polski w wyższej szkole „Harrison" i inne. Pozatem numer przynosi bogaty materjał z dziedziny życia młodzieży szkół wyższych w Chicago.

Awangarda — organ Związku Polskiej Młodzieży na Łotwie. Ostatnie numery tego dodatku do tygodnika, organu mniejszości polskiej na Łotwie „Nasz Głos", jak zawsze interesująco redagowane, przynoszą ciekawe artykuły Ihnatowicza o harcerstwie, Płatpirówny „Kobieta a wybór zawodu" i inne. Bogata kronika obrazuje żywą działalność organizacji, która rozbudowała w ostatnich latach w szybkiem tempie. Obecnie posiada już 17 świetlic w różnych miejscowościach, obejmując zasięgiem swych prac niemal całe młode pokolenie na Łotwie. Nr. 13 przynosi wiadomość o przejściu sekcji sportowej stowarzyszenia „Harfa", z „Ledji" do Związku Polskiej Młodzieży na Łotwie.

First district chronicle — Polish Student Association — biuletyn organizacyjny 1-go okręgu P. S. A. w Chicago — przynosi artykuł wstępny Tadeusza Lubery „Przyszłość Związku Studentów Polaków w Ameryce", w którym omawia konieczność wyjścia stowarzyszenia poza zakres ściśle akademicki na tereny młodzieży szkół średnich i zawodowych. Równocześnie autor zwraca uwagę na potrzebę przygotowania kadr przywódców Polonji amerykańskiej. Obszerna kronika z życia klubów studenckich w Chicago, program odczytów na najbliższy okres prelegentów w osobach Dr. Junka, Dr. Moorehead'a, p. Przydatka, wicekonsula Kulikowskiego, prof. Gałązki, stanowią o wartości wydawnictwa, będącego jakby łącznikiem organizacyjnym licznych klubów, zrzeszonych w 1-szym okręgu P. S. A.

P A M I Ę T A J C I E

O Zlocie Młodzieży Polskiej z Zagranicy

w sierpniu b. r. w Warszawie.

Adres redakcji: Warszawa, Mazowiecka 1 m 5.

Tel. 666-07.

Redaktor: Fryderyk Kulleschitz — **Wydawca: Stefan Lenartowicz**

Redaktor naczelny: Bohdan Lepecki